

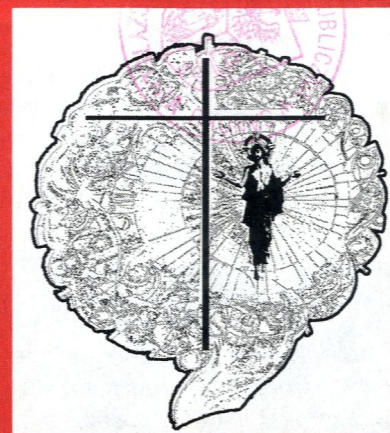
SANOK



CHRYSZTUSEM W ŻYCIU

MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

ISSN 1734-1078



„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj, bo Ty jesteś Bóg, mój Zbawca, i w Tobie mam zawsze nadzieję.”

(Ps 25, 4 – 6)

Kochani!

Wchodzimy w Nowy Rok, który wyznacza nam kalendarz. Rok 2008. Wielu z nas zastanawia się jaki on będzie, co będziemy przeżywać, co będzie naszym udziałem. Przeżywalismy różne chwile w minionym roku. Był czas radości, zadowolenia ale też czas nie spełnionych oczekiwań i rozczarowań. Nie chcielibyśmy, aby te pewne przykre chwile się powtarzały. Wiele zależy od nas, od naszej postawy wobec faktów i zadań, wobec stojących przed nami obowiązków. Czasem one nas przestraszają. Nie bójmy się Nowego Roku. Z wielką nadzieją idźmy w nowe, które nas czeka. Apostołowie wracali do Chrystusa, aby się umocnić i podejmować dalsze wysiłki apostołskie. My wracamy też do Chrystusa i Jego Matki.

1 Styczeń, Nowy Rok właśnie Jej jest ofiarowany, aby przypomnieć nam, że nie jesteśmy sami. Uwierzymy, że jesteśmy wolni, a Maryja uczy nas jak tej wolności używać. Być wolnym, to z własnego wyboru, z potrzeby własnego serca, a nie przez nakaz, wypełniać naukę Chrystusa, która uczy nas dobra, miłości, sprawiedliwości i poszanowania ludzkiej godności.

Dziś każdy z nas chce być szanowany, zauważany ze świadomością, że nie jest zabawką w rękach moźnych tego świata. Że jego potrzeby zauważa się i stwarza takie warunki, które pomagają mu będą w życiu. Mamy prawo oczekiwać takich postaw tych, którzy kierują naszym społecznym życiem, mamy też prawo i obowiązek wyrazić swoją opinię gdy dzieje się coś niezgodnego z wyznaczoną drogą przez Jezusa, który ukazuje nam drogę właściwego życia, uczciwego życia dla każdego człowieka i rodziny.

Matka Najświętsza stając dziś przed nami ukazuje nam Jezusa, niebo i wlewa otuchę w nasze serca, abyśmy się nie bali i odważnie kroczyli w nowe nas czekające. Te 366 dni niech będzie czasem pokoju, radości i wzajemnej swojej służby dla drugiego człowieka. Niech to Boże Dziecię wszystkim Nam z małego złołka obficie błogostawi.

Ks. Proboszcz

WYDAWNICTWO

Parafia Chrystusa Króla w Sanoku
ul. Jana Pawła II 55, tel. 013 4630594

konto parafialne:

85 1240 2340 1111 0000 3197 6091

Odpowiedzialni: ks. prob. Feliks Kwaśny,
ks. Krzysztof Hassinger

oraz Zespół Redakcyjny

druk z materiałów powierzonych

Drukarnia „Piaśt Kołodziej”,

Sanok, ul. Cegielniana 54,

tel. 013 46 324 94

Redakcja zastrzega sobie prawo
wyboru i adiacji tekstów

e-mail: gazet_chrkrol@tlen.pl

www.chrystuskrol.home.pl

STYCZEŃ

| | | |
|----|--------------|--|
| 17 | czwartek | Wspomnienie św. Antoniego i opata <i>Antoni urodził się w Środkowym Egipcie w 251 r. Po śmierci rodziców sprzedał ojcowiznę, a pieniądze rozdał ubogim. Młodszą siostrę oddał pod opiekę. Sam zaś udał się na pustynię. Sława i cuda sprawiły, że zaczęli ściągac uczniowie. Wspólnoty pustelników nazwano „laurami” (później także „lawrami”). Według podania św. Antoni zmarł 17 stycznia 356 roku w wieku 106 lat.</i> |
| 19 | sobota | Wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara – biskupa, Patrona Archidiecezji Przemyskiej <i>Ur. się 17 stycznia 1842 roku w Korczyniu. W 1860 roku i wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W 1864 r. przyjął święcenia kapłańskie. Podjął pracę jako wikariusz w Samborze. Został skierowany na studia w Kolegium Polskim w Rzymie, na których uzyskał doktoraty z teologii i prawa kanonicznego. Został wykładowcą teologii pastoralnej i prawa kościelnego w seminarium przemyskim, był profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W trosce o najbardziej potrzebujących założył w Krakowie w 1894 r. Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanek). W 1899 r. został biskupem pomocniczym, a 17 grudnia 1900 r. ordynariuszem diecezji przemyskiej. Jako gorliwy arcybiskup dbał o świętość diecezji. Był mężem modlitwy, z której czerpał natchnienie i moc do pracy apostołskiej. Zmarł w Przemyślu 28 marca 1924 r. Jan Paweł II kanonizował go 18. maja 2003 r.</i> |
| 21 | poniedziałek | Wspomnienie św. Agnieszki – dziewicy i męczennicy <i>Jako 12-letnia dziewczynka, miała ponieść męczeńską śmierć na stadionie Domicjana około 305 roku. Według przekazów o rękę Agnieszki rywalizowało wielu zalotników. Ona jednak odrzuciła wszystkich, mówiąc, że wybrała Małżonka, którego nie potrafią zobaczyć oczy śmiertelnika. Zalotnicy, skarżyli ją, że jest chrześcijanką. Została skazana na ścięcie.</i> |
| 24 | czwartek | Wspomnienie św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła <i>Franciszek urodził się we Włoszech w 1567 r. W domu otrzymał wychowanie głęboko katolickie. Rozpoczął studia prawnicze, które uwieńczył doktoratem. Odrzucił karierę prawniczą i zgłosił się do swojego biskupa. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1593. Wśród jego cnót na pierwszy plan wybijała się niezwykła łagodność, którą osiągnął wieloletnią pracą. W 1602 r. został biskupem Genewy. Zmarł 28 grudnia 1622 r.</i> |
| 25 | piątek | Święto nawrócenia św. Pawła Apostoła <i>Szawel urodził się w Tarsie około 5-10 roku po Chrystusie. Pochodził z żydowskiej rodziny silnie przywiązanej do tradycji. Gorliwość w strzeżeniu tradycji religijnej sprawiła, że mając około 25 lat stał się zdecydowanym przeciwnikiem i prześladowcą Kościoła. Około 35 roku udał się do Damaszku, aby tam ściągac chrześcijan. U bram miasta olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladasz?” - „Kto jesteś, Panie?” - powiedział. A On: „Jestem Jezus, którego ty prześladasz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić” (Dz 9, 3-6). Po nagłym nawróceniu przyjął chrzest i zmienił imię na Paweł. Po trzech latach pobytu w Damaszku oraz krótkim pobycie w Jerozolimie odbył trzy misyjne podróże: pierwszą - w latach 44-49: Cypr-Galacja, razem z Barnabą i Markiem; drugą w latach 50-53: Filipi-Tesaloniki-Berea-Achaia-Korynt, razem z Tymoteuszem i Sylasem; trzecią w latach 53-58: Efez-Macedonia-Korynt-Jerozolima. Św. Paweł, nazywany Apostołem Narodów, jest autorem 13 listów do gmin chrześcijańskich, włączonych do ksiąg Nowego Testamentu. Zginął śmiercią męczeńską przez ścięcie mieczem w tym samym roku - 67 - co św. Piotr.</i> |

Chcesz podyskutować na łamach naszej gazetki? ZAPRASZAMY!

najlepiej kontaktować się z nami w formie karteczek wrzucanych do skrzynki na gazety, bądź w formie mailowej na adres: gazet_chrkrol@tlen.pl

| | | |
|----|--------------|--|
| 26 | sobota | <p>Wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa – biskupów</p> <p>Tymoteusz był wiernym i oddanym uczniem oraz współpracownikiem św. Pawła. Znał Pismo święte i często się w nim rozczytywał. Wyróżniał się dobrymi obyczajami. Chrzest przyjął z rąk św. Pawła i on wyznaczył go biskupem Efezu, ówczesnej metropolii Małej Azji. Tradycja głosi, że Tymoteusz miał ponieść śmierć męczeńską za Trajana z rąk rozjuszonego tłumu pogańskiego, kiedy miał odwagę publicznie zaprotestować przeciwko krwawym igrzyskom.</p> <p>Tytus znany jest wyłącznie z listów św. Pawła. Pochodził z rodziny grecko-rzymskiej, zamieszkałej w okolicy Antiochii Syryjskiej. Stamtąd bowiem zabrał go Apostoł do Jerozolimy. Został ochrzczony przez św. Pawła przed soborem apostołskim w 49 r. Obok Tymoteusza i św. Łukasza Ewangelisty Tytus należał do najbliższych i najbardziej zaufanych uczniów św. Pawła Apostoła. Towarzyszył mu w podróżach i na soborze apostołskim w Jerozolimie. Dowodem wyjątkowego zaufania, jakim młodego człowieka darzył św. Paweł, były delikatne misje, jakie mu powierzał. Zmarł mając 94 lata. Według podania miał ponieść śmierć męczeńską w mieście Gortyna na Krecie za panowania cesarza Domicjana (81-96).</p> |
| 28 | poniedziałek | <p>Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu – zakonnika i doktora Kościoła</p> <p>Tomasz urodził się na zamku niedaleko Akwinu (Włochy). Kiedy chłopiec miał 5 lat, rodzice oddali go w charakterze oblata do opactwa na Monte Cassino. Opuścił jednak klasztor i udał się do Neapolu, gdzie studiował na tamtejszym uniwersytecie. Potem wstąpił do dominikanów. Przełożeni wysłali go na studia do Rzymu, a stamtąd około roku 1248 do Kolonii. Tam przyjął święcenia kapłańskie. Po chlubnym ukończeniu studiów przełożeni wysłali Tomasza do Paryża, by na tamtejszej Sorbonie wykładał teologię. Wykładał także w innych miejscach. Zdziwił wszystkich jasnością wykładów, wymową i głębią. Stworzył własną metodę, w której najpierw wysuwał trudności i argumenty przeciw danej prawdzie, a potem je kolejno zbijał i dawał pełny wykład. Tomasz zmarł, mając 48 lat. Stworzył zwarty system nauki filozoficznej i teologii katolickiej, zwany tomizmem. Wywarł głęboki wpływ na ukięrowanie zachodniej myśli chrześcijańskiej.</p> |



Święto Trzech Króli

Około w rok po narodzeniu się Jezusa i nadaniu mu imienia miało miejsce następne istotne wydarzenie w budowaniu Królestwa Bożego na świecie. Do nowo narodzonego Dziecięcia przybyli ludzie reprezentujący znienawidzone narody pogańskie. Są to magowie, jak czytamy w Piśmie Świętym, albo mędrce, czy królowie, jak mówi tradycja. Magowie ci to nie czarownicy, lecz mędrce religijni, uczeni i prorocy, którzy otrzymali dar rozpoznania największej Tajemnicy Bożej. W języku greckim magos oznaczał mędrca perskiego, kapłana i proroka, nie tylko czarnoksiężnika (maga). Pismo Święte nie mówi, ilu było Mędrców. Mogło ich być wielu. Ale tradycja przyjęła, że było ich trzech (po rodzajach darów): złoto, kadzidło i mirra. Podobnie też Pismo nie podaje ich imion. Próbuje je ustalić tradycja od IV w. Byli to: Ator, Sator i Peratorus; albo: Appeliusz, Amerus i Damaskus; albo: Megalat, Gelgalat i Sarasin. W naszej tradycji przyjęły się imiona: Kacper, Melchior i Baltazar. Kacper - miał być czarnoskóry, najwyższy wzrostem i pochodził z Etiopii; Melchior - miał być najniższego wzrostu i pochodził z Nubii (Egipt); wreszcie Baltazar -

miał pochodzić z Azji Wschodniej.

Mędrce złożyli dary Dziecięciu, żeby się spełniły prorocтва, iż królowie Wschodu i królowie wszystkich narodów przyniosą dary Mesjaszowi oraz będą mu służyli. Przedziwne były to dary złożone przez owych mędrców: złoto, kadzidło i mirra. Złoto znano w Izraelu od dawna. Nie uważano go za rzecz najcenniejszą, gdyż wiedziano, że bogactwo jest przemijające. Dla Izraelitów oznaczało ono to, co piękne, bogate, chwalebne, wartościowe; tutaj - oznaczało Pana świata.

Kadzidło używane było jako wonność składana w ofierze. Palono je w świątyni podczas składania pewnych ofiar na znak uwielbienia jakiegoś bóstwa. Wszyscy wiemy, że ciepły dym unosi się ku górze. Jest to symbol modlitwy, która wznosi się ku Bogu jako wyraz oddawanej Mu czci i chwały.

Mirra natomiast jest cennym balsamem używanym podczas uroczystości, aby pachniało wokoło. Namaszczano nią także zmarłych, a dodana do wina wzmacniała je i powodowała, że pijący był lekko oszołomiony. Dlatego taki napój podawano skazańcom. Tutaj była zapowiedzią człowieka ofiary, męki odkupieńczej Jezusa.

6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), podczas poświęcenia kredy i kadzidła poucza się wierzących słowami: „Mędrce ze Wschodu, którzy za przewodnictwem gwiazdy przybyli do Betlejem, złożyli Jezusowi w darze złoto, kadzidło i mirrę. Złoto oznaczało godność Jezusa jako Króla, kadzidło - Najwyższego Kapłana, mirra zaś - używana do uśmierzania bólu i do namaszczania ciał zmarłych - była zapowiedzią Pańskiego pogrzebu. Z tych trzech symbolicznych darów obecnie poświęca się tylko kadzidło i kredę, którą oznacza się drzwi naszych mieszkań.



ŻYJEMY OBOK SIEBIE Boże Narodzenie i Objawienie Pańskie w Kościołach Wschodnich

Kościoły Wschodnie, zarówno katolickie jak i prawosławne, które trzymają się kalendarza juliańskiego, obchodzą uroczystość Bożego Narodzenia dnia 7 stycznia, który jest dla nich 25-tym dniem grudnia. Różnica między kalendarzami wynosi 13 dni.

Uroczystość Bożego Narodzenia w obrządku bizantyjskim należy do dwunastu wielkich świąt liturgicznych, tzw. dwunadiesiątym prazdniki. Ale żadne z nich nie jest tak uroczyste obchodzone przez Kościoły Wschodnie jak Boże Narodzenie. Poprzedza je post sześciotygodniowy – „post bożonarodzeniowy”, który zaczyna się 15 listopada, tj. w pierwszy dzień po wspomnieniu św. Filipa apostoła, dlatego nieraz nazywa się „postem filipowym”. Ma charakter pokutny jak wszystkie posty w obrządku bizantyjskim. W obrządku rzymskim zaś jest „czasem pobożnego i radosnego oczekiwania”, nie ma więc aspektu tak pokutnego i jest czterotygodniowy.

Bezpośrednie przygotowanie do święta zaczyna się 20 grudnia. Jest to pięć dni „przed-święta”. Wszystkie zmienne teksty nabożeństw mówią o zbliżającym się historycznym wydarzeniu. Atmosfera świąteczna narasta.

Z czterdziestu dni postu ostatni jest dniem postu bardzo ścisłego, zwanym w obrządku łacińskim „wigilią”, a w greckim – „kolada”, soczelnik (spożywa się gotowaną soczewicę), „kanun”.

Niema zwyczaju urządzenia szopki z figurkami. Umieszcza się jedynie na widocznym miejscu duży obraz przedstawiający scenę narodzenia Pana Jezusa i odpowiednio się go dekoruje.

Wieczorem spożywa się wieczerzę wigilijną. Po modlitwie uczestnicy dzielą się prosforą, czyli chlebkiem z pszennej mąki upieczonym na drożdżach. Większą ilość takich bułeczek przygotowuje się na niedzielę poprzedzającą BN. Po Liturgii św. kapłan je święci i ludzie zabierają ze sobą do domu. W obrządku łacińskim jest w zwyczaju opłatek. W nocy z 24 na 25 grudnia odprawia się tzw. całonocne

czuwanie (wsienocznia).

Drugi dzień BN obchodzony jest przez chrześcijan wschodnich jako święto maryjne. Zwane jest ono po grecku „synaksis”, w języku starocerkiewno-słowiańskim – Sobór Bogarodzicy, czyli świąteczne zgromadzenie się ludzi, by uczcić Bożą Rodzicielkę. Syryjczycy określają to święto jako gratulacje składane Maryi. Jest to nawiązanie do zwyczaju składania przez krewnych i znajomych gratulacji matce nazajutrz po urodzeniu dziecka.

W sobotę i w niedzielę po BN jeszcze raz powraca się do minionej uroczystości. Sobota ta ma własne czytania mówiące, że nowonarodzone Dziecię jest wypełnieniem prorocत्व ST. Niedziela po BN zwana też Niedzielą Rodziców Boga ukazuje nam św. Józefa Oblubieńca (w obrządku łacińskim 19 marca), króla Dawida i apostoła Jakuba – krewniaka Pańskiego. I wreszcie 31 grudnia jest liturgiczne zakończenie – Oddanie - uroczystości.

1 stycznia obchodzimy pamiętkę nadania imienia Dzieciątka związanego z obrzezaniem i dzień św. Bazylego (Wasyla, Wasilija). Z okazji Nowego Roku cywilnego niema żadnych tekstów liturgicznych. Jedynie zaraz po Liturgii św. odprawia się Molebien na Nowy Rok (cywilny), w którym przeprasza się Boga za zło uczynione, czy dobro zaniedbane w starym roku, a dziękuje za dobro, prosi o pomoc i błogosławieństwo na rozpoczynający Nowy Rok. Kończy się wszystko odśpiewaniem „Ciebie Boga wysławiamy”. Jest to tekst św. Ambrożego używany też w Kościołach Wschodnich i przez unitów i przez prawosławnych.

A od 2 stycznia zaczyna się przygotowanie do Objawienia Pańskiego. Od tego dnia teksty nabożeństw mówią nam, że Chrystus zbliża się nad Jordan. I tak samo jak przed BN Sobota i Niedziela przed Objawieniem mają własne czytania Pisma św. Podobnie jak w wigilię BN 5 stycznia obowiązuje ścisły post. A w sam dzień 6 stycznia celebrować się chrzest Jezusa w Jordanie, gody w Kanie Galilejskiej i pokłon oddany przez mędrców Nowonarodzonemu. Z tych trzech objawień się Jezusa światu, we wschodnim obrządku pierwsze miejsce otrzymało – obja-

wienie się bóstwa Jezusa podczas chrztu. W rzymskim zaś drugie – pokłon mędrców.

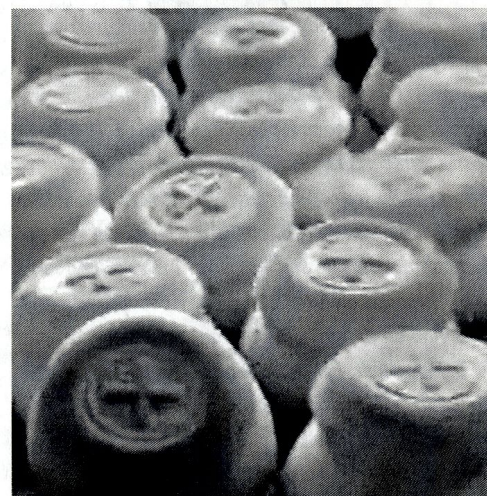
Na prowizorycznym ołtarzu z lodu - stojącym koło przerębla wyciętego w kształcie krzyża na tafli zamrożonej rzeki – kładzie się ewangeliarz i krzyż. Po czytaniach biblijnych celebrans śpiewa troparion Chrztu Pańskiego, zanurzając krzyż w wodzie. Wszyscy wraz z kapłanem zwróceni są twarzą ku wschodowi. W chwili wypowiedzienia słów: „Duch w postaci gołębic” – chłopcy często wypuszczają białe gołębie. Potem wierni nabierają sobie wody w naczynia, piją, pocierają nią twarz i wracają do cerkwi z tryumfalnym śpiewem.

14 stycznia jest zakończenie, Oddanie, Uroczystości Objawienia. I trwa karnawał aż do początku Wielkiego Postu. Długość jego zależy od wcześniej czy później przypadającej Paschy (Wielkanocy).

W okresie od BN do 14 stycznia kapłani chodzą po kolędzie jak w obrządku łacińskim. Ludzie w jednym z pokojów przykrywają stół serwetą, zapalają świeczkę, kładą ikonę, bochen chleba, książeczkę z imionami członków rodziny. Każda bowiem rodzina ma w domu Książeczkę wspominkową, w której są wpisane imiona żywych i zmarłych członków rodziny. I zamawiając odprawienie Mszy św., podają księdzu tę książeczkę. Tak samo postępują i w tym wypadku, gdy kapłan przychodzi do domu.

Cały okres od BN do Objawienia nosi ludową nazwę „światki”. Istnieje tradycja, by unikać w te dni niekoniecznych ciężkich prac, więcej czasu poświęcając na odpoczynek, ale też dla bliźnich i Pana Boga.

Red.



prosfora

Wędrowcy

Z rozprutej
niebieskiej pierzyny
na cichą ziemię
spadają śnieżne pióra.
W spiżarniach pękate
słoiki z latem.
Mała różyczka
drży z zimna
choć ciepło opatulona
białym puchem i czeka
na Księcia.

A białe wiórka
Nadal lecą
Niczym anielskie
myśli
na zmęczone pola.
Przez zaspy
Zagubienia
idą
trzej Wędrowcy.

Twarze smagane
mrozem
uśmiechnięte.
To: Wiara, Nadzieja i Miłość.
Zakupy zrobione,
liczba gości obliczona.
A Twe serce
będzie stanie się żłóbkiem
dla Jezusa ?

Stanisław Konieczny



BOŻE NARODZENIE 2007 W NASZYM KOŚCIELE



Postawy chrześcijanina wobec Nowonarodzonego Pana

Spotkaliśmy się z Nowonarodzonym Panem przeżywając Jego narodzenie. Do tej Tajemnicy przygotowywał nas Adwent. Zatem przypomnijmy sobie kilka postaw dotyczących naszego życia, które teraz, w tym właśnie okresie, nabierają szczególnego znaczenia. Postawy te to:

1. Czyste serce.
2. Trwanie w obecności Nowonarodzonego.
3. Zawierzenie Maryi i Józefowi.
4. Miłość służebna.
5. Łączność z Panem w doświadczaniu bólu.

Rozważmy na czym te postawy polegają?

1. Czyste serce

a) Najważniejszą postawą jest postawa wewnętrzna, czyli czyste serce. Tylko w takim sercu może przebywać Jezus! A jeśli ludzkie serce jest pełne brudu? Szukając odpowiedzi na to pytanie, popatrzmy, gdzie narodził się Chrystus - w nędznej stajni, czyli w miejscu, które z samej natury rzeczy jest przecież miejscem brudnym, cuchnącym, niegodnym. Gdy jednak Maryja położyła Jezusa w żłobie, stajnia zajaśniała niezwykłym blaskiem! Odczytajmy ten znak. Blaskiem może zajaśnić każde miejsce, nawet najnędzniejsze i najbardziej zeszpecone, byle tylko narodził się w nim Jezus. Tak samo jest z ludzkim sercem - w każdym sercu, nawet w sercu największego grzesznika - może zapanować światło. Człowiek-grzesznik musi jednak zaprosić do siebie Chrystusa - Źródło światłości. W jaki sposób ma Go zaprosić? Najpierw przez prawdziwą skruchę i szczerą spowiedź, a potem, przyjmując Komunię świętą, która jest prawdziwym Ciałem Nowonarodzonego Pana.

b) Uczynimy wszystko, aby Pan Jezus mógł narodzić się w naszych sercach! On bowiem, nie przyszedł na świat po to tylko, by zamieszkać w pięknych kościołach i złotonych tabernakulach, lecz przyszedł po to, by zamieszkać w nas! Nie zamykajmy przed Chrystusem drzwi! Niech w gospodzie, którą jest nasze serce, Jezus znajdzie schronienie. Niech z naszego powodu nie przeżywa bólu odrzucenia tak, jak przeżywał je w Betlejem.

2. Trwanie w obecności Nowonarodzonego

a) Kolejną, ważną postawą jest nieustanna pamięć o obecności Nowonarodzonego w naszych kościołach i w nas samych. Przychodźmy więc, często do Pana obecnego w Najświętszym Sakramencie i adorujmy Go. Jakże piękny to widok, gdy w kościołach, przy tradycyjnych szopkach, można zobaczyć nie tylko dzieci, zapatrzone w Małego Jezusa, ale i ludzi dorosłych, pogrążonych w modlitewnej zadumie. Nie gardźmy tym prostym znakiem szopki, ale też nie zapominajmy o żywej obecności Jezusa w tabernakulum, pod postacią eucharystyczne-

go Chleba. Kontemplujmy wielką kenozę Pana, która tak wyraźnie objawia się właśnie w Eucharystii i w znaku żłóbka.

b) Nie zapominajmy też o tym, że Jezus narodził się w nas. Teraz nasze serca są betlejemską stajenką, czyli mieszkaniem Wcielonego Boga. Cokolwiek więc, czynimy, czynimy w zjednoczeniu z Nowonarodzonym, myśląc o Nim i rozmawiając z Nim. Oczywiście, pośród różnych zajęć, to rozmawianie z Jezusem nie zawsze będzie modlitwą formalną. Niemniej, zawsze pamiętajmy o obecności Pana, to znaczy - czuwajmy, by przez grzech nie wyrzucić Go z tego domu, którym jest nasze upragnione przez Niego serce.

3. Zawierzenie Maryi i Józefowi

a) Misterium narodzenia Jezusa Chrystusa przeżywamy w żywej łączności z Maryją - Jego dziewiczą i Niepokalaną Matką. Ona jest dla nas wzorem oczekiwania i przyjęcia Jezusa, jak to już rozważaliśmy w Adwencie, a także jest wzorem adoracji i kontemplacji Nowonarodzonego. Podziwiajmy i naśladujmy Jej miłość i pokorę, Jej wiarę, bezgraniczne zaufanie do Boga i czystość serca.

W tym pięknym czasie Bożego Narodzenia, w sposób szczególny zawierzajmy Jej samych siebie - to wszystko, czym żyjemy, co posiadamy i co nosimy w sercu. Skoro sam Bóg zawierzył Jej swego Jednorodzonego Syna, a Dziecię Jezus czuło się dobrze przy Jej Sercu i na Jej dłoniach, to i my możemy być pewni, że przy Maryi, przy Jej Niepokalanym Sercu mamy najbezpieczniejsze schronienie i jesteśmy najbliżej Jezusa.

b) Zawierzajmy się też świętemu Józefowi, bo i jemu Bóg powierzył Jezusa i Jego Matkę. Św. Józef, najtroskliwszy Opiekun Syna Bożego i dziewiczy Małżonek Bogurodzicy, ma szczególny charyzmat otulania i zabezpieczania tego, co najważniejsze - czystości serca. Prośmy więc, św. Józefa, by tak samo, jak kiedyś strzegł życia Jezusa na ziemi, teraz ustrzegł tego Jezusowego życia w naszych sercach.

4. Miłość służebna

a) Kontemplując Świętą Rodzinę, naśladujmy Jej miłość, pokorę i służebność,

przenosząc te postawy na nasze rodziny i wspólnoty. Niech w naszych domach, zwłaszcza teraz, w czasie świąt, panuje zgoda i miłość. Bądźmy szczególnie uwrażliwieni na drugiego człowieka, bo przecież kontemplujemy

5. Łączność z Panem w doświadczaniu bólu

a) Nie dziwny się też, jeśli naśladowując Pana, odczujemy nieraz, tak jak On, odrzucenie czy niezrozumienie ze strony ludzi. Te bolesne doświadczenia przeżywajmy w łączności z Nim, a nie będą w stanie odebrać nam najgłębszej radości serca. I gdy na usta

będą cisnąć się bolesne pytania: Dlaczego, inni mnie ranią? Dlaczego nikt nie myśli o mnie?, wspomnijmy na to, co przeżywali Maryja i Józef w Betlejem, gdy wszyscy zatrzasnęli przed nimi drzwi. I pomyślmy o tym, czego doświadczyli później, gdy Pan Jezus narodził się w betlejemskiej stajence - o ich ubóstwie, upokorzeniu, ale też o ich wielkiej ufności i miłości wobec Boga.

b) My również ufajmy! Nasze bolesne pytania, poczucie krzywdy i osamotnienia składajmy u źródła i bądźmy pewni, że wtedy jesteśmy najbliżej Nowonarodzonego Pana! Przychodźmy do Niego, przynosząc Mu nasze serca, nieraz może pełne bólu i lęku. Bardziej myślm o Jezusie niż o sobie samych, a przekonamy się, że nie jesteśmy sami, bo Pan Jezus narodził się właśnie dla nas!



Nowonarodzonego Chrystusa, który stając się Człowiekiem, wyniósł człowieczeństwo do niezwykłej godności.

b) Jak to czynić praktycznie? Bądźmy po prostu dobrzy dla naszych najbliższych, bądźmy radosni, cierpliwi, wyrozumiali i pełni pokoju. Myślm nie o sobie, lecz o tym, by innym było z nami dobrze, by inni przy nas mogli odczuć prawdziwą atmosferę świąt i głębiej przeżyć prawdę, że oto przyszedł na świat Bóg, który jest Miłością.

Służąc braciom, służymy samemu Jezusowi, gdyż - jak Pan sam powiedział - "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). A na innym miejscu zaznaczył, że nie przyszedł na świat po to, "aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (por. Mt 20, 28). Tak więc, służąc braciom, naśladowujemy Jezusa, a naśladowując Go, przeżyjemy święta najgłębiej i najowocniej.

Zakończenie

Kończąc refleksje na temat naszego duchowego przygotowania do owocnego uczestnictwa w Tajemnicy Narodzenia Pańskiego zatroszczmy się o: czyste serce, o trwanie z Nowonarodzonym obecnym w Najświętszym Sakramencie, zawierzmy Maryi i Józefowi nasze życie

ze wszystkimi radościami i niepewnościami jutra, zatroszczmy się o miłość służebną wobec naszych najbliższych, zatroszczmy się o łączność z Nowonarodzonym w naszych codziennych bolesnych doświadczeniach.

opr. KF



SYMBOLE

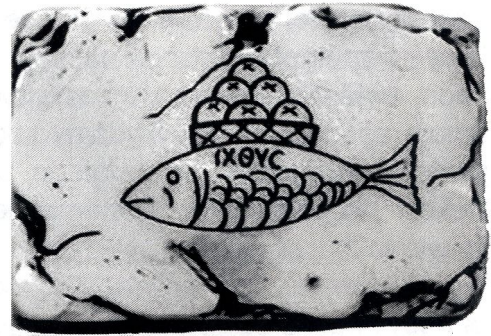
ich znaczenie i przestanie

Mirra

Mirra jest miło pachnącą cieczą, o gorzkim smaku, która sączy się z kory pewnego gatunku drzewa balsamowego. Gdy wyschnie, przybiera postać przezroczystych ziarenek o kolorach od białawego do ciemnoczerwonego. Ziarenka te przy spalaniu wydają miły zapach i mogą być używane jako kadzidło. Mirra w postaci płynnej była bardzo lubianym kosmetykiem w starożytności. Według świadectwa antycznych lekarzy, znano wielorakie działania lecznicze mirry. Wino zaprawione mirrą, które, we-

dług Mk 15,23, podano Panu przed ukrzyżowaniem, było środkiem znieczulającym. Egipcjanie używali mirry do balsamowania zwłok; jej ślady znaleziono w grobach na terenach położonych nad Nilem.

W Piśmie Świętym często mówi się o mirrze. Symbolika mirry, pomijając jej symboliczne znaczenie, które dzieli wraz z innymi wonnościami, nawiązuje do jej gorzkiego smaku i działania leczniczego, uzdrawiania zła fizycznego, a także jej stosowania do konserwacji zwłok. Egzegeci odnosili ją dlatego zawsze do natury ludzkiej albo do śmierci Chrystusa, zapowiadanej przez mirrę, którą ofiarowali Mędrcy (Mt 2,11), górę mirry (Golgota). Oblubienica Pana z księgi Pieśń nad Pieśniami nosi ją na swoim sercu, aby czerpać stąd siły do



wyrzeczeń i ćwiczeń ascetycznych, do cierpliwego znoszenia i męznego przyjęcia śmierci męczeńskiej. Umartwienie chroni duszę od zgnilizny, jaką niesie występki, podobnie jak mirra zabezpiecza zwłoki przed rozkładem.

Na pamiątkę darów złożonych przez trzech Mędrców w święto Objawienia Pańskiego poświęca się mirrę, złoto i kadzidło.

IMIENIA

zwykłe słowa czy coś więcej

HIACYNT, JACYNT, JACENTY, JACĘTY, JACEK (10.II, 3.VII, 17.VIII, 11.IX)

Forma żeńska: Hiacynta. W innych językach: łac. Hyacinthus. Pochodzenie i znaczenie: greckie: hyákinthos - hiacynt (nazwa kwiatu). Charakterystyka osoby: Osoba o tym imieniu jest niezwykle twórcza, duża indywidualność. Może osiągnąć sukcesy w twórczości literackiej albo scenicznej. Ale może również zaprzepaścić swoje uzdolnienia i stoczyć się na margines życia. Póki to nie nastąpi, osoba ta bywa pewna siebie, niezależna, energiczna, wybuchowa, apodyktyczna i drobnostkowa. Często popada w konflikt z otoczeniem, albowiem czasami uważa siebie za autorytet we wszystkich sprawach. Ceni kontakty towarzyskie, lubi podróżować, modnie się ubierać, jadać w luksusowych restauracjach, imponować przeciwnej płci. Osoby te lubą często zmieniać partnerów, są niestałe w miłości. O rodzinę i dom zbytnio nie dbają. Idą w tym kierunku, z którego zawieją pomyślnie wiatry. Nie mają własnych, trwałych idei. W takim też duchu wychowują dzieci.

JADWIGA, JADWIŻKA, JEDWIŻKA (17.VII, 15, 16.X)

Zdrobnienia i skróty: Iga, Jadwisia, Jadzia, Jagoda, Wiga, Wisia. W innych językach: łac. Hedvigis niem. Hedwig, ang., węg. Hedvig, wł. Edvige. Pochodzenie i znaczenie: staro-wysoko-niemieckie: hadu - walka oraz wig - walka, bój; Imię osoby znajdującej się w ciągłej walce. Charakterystyka osoby: Osoba z tym imieniem posiada wiele zalet. Jest dobra dla rodziny, znajomych i bliskich, Szanuje harmonię spo-



łeczna, jest lojalna wobec przełożonych, lubi kierować swe siły na działalność filantropijną. Jeżeli przedsięwzięcia altruistyczne wiodą się, jest bardzo szczęśliwa, że może służyć drugim. Wiele czasu poświęca na doskonalenie swojej osobowości, kultury bycia i podnoszenie ogólnego wy-

kształcenia. Osoba ceniąca piękną mowę, występuje często jako wspólna oratorka lub lektorka. Z gruntu szlachetna osoba, umiejąca znaleźć się w każdej sytuacji.

JAKUB, JAK, JAKUSZ, KUBA (5.II, 14.III, 3.IV, 17.IV, 30.IV, 1.V, 6.V, 11.V, 1.VI, 5.VII, 13.VII, 25.VII, 6.VIII, 21.X, 28.XI)

Zdrobnienia i skróty: Jakubek (od Jakuba). Forma żeńska: Jakobina, Żaklina. W innych językach: łac. Jacobus, niem. Jakob, ang. Jacob, wł. Giacobbe, Giacomo, fr. Jacques, węg. Jákab. Pochodzenie i znaczenie: hebrajskie: niech Bóg strzeże. Charakterystyka osoby: Jest energiczna, posiada zmysł organizatorski, umie wypracować sobie metody postępowania i pracy. Ta systematyka przysparza im sukcesów oraz przyjaciół. Ceni towarzystwo, szanuje rodzinę. Jest dobrym gospodarzem, miłym współmałżonkiem i świetnym rodzicem. Dbą o edukację swoich dzieci, kształcą je na wybitnych naukowców. Szanuje opinię innych wydawaną na temat swojej rodziny, dba by nie została utracona. Jest przy tym osobą inteligentną, kulturalną, dobrze ubierającą się. Są to ludzie żądni wiedzy, dlatego ciągle doksztalają się i poszerzają swoje horyzonty. Cenią wiedzę z zakresu medycyny. Są zdecydowanymi wrogami kłamstwa, oszustwa, złego stylu bycia. Szanują osoby przeciwnej płci, są wierni w małżeństwie. Dbają o dom.



Witajcie Kochane Dzieci

Pozdrawiam Was Kochane Dzieci i witam w Nowym Roku. Mam nadzieję, że ten Nowy Rok rozpocznie się z Panem Bogiem, dziękując Mu za miniony i prosząc o błogosławieństwo i opiekę w nowym roku.

Na pewno nie możecie doczekać się już ferii. Ja też je lubię. Nie trzeba rano iść do szkoły, odrabiać zadań, jest więcej czasu na odpoczynek i zabawę. Ale pamiętajcie, że nie ma ferii od modlitwy, Mszy św., spotkania z Panem Jezusem, Który zawsze chce być z wami.

Posłuchajcie kilku króciutkich legend o Dzieciątku Jezus. Nie ma ich w Piśmie św. ponieważ są to legendy, ale za to z pięknym morałem.

„Podczas ucieczki świętej Rodziny do Egiptu osika okryła swymi gałązkami Matkę Bożą z Dzieciątkiem tak, że żołnierze Jej nie zauważyli. Bardzo bała się o życie Świętej Rodziny. Z lęku drżały jej listki. Na tę pamiątkę listki osiki drżą zawsze, nawet gdy nie ma wiatru.”

„Gdy Święta Rodzina szła przez pustynię, palma uratowała Wędrowców pochylając swoją koronę aż do ziemi, aby mogli zerwać jej orzechy i zaspokoić głód. Spod jej korzeni wypłynęło źródło wody dla ugaszenia pragnienia.



W nagrodę Pan Jezus pobłogosławił palmę dając jej wyróżnienie, że liście jej będą brali na znak zwycięstwa wszyscy, którzy zwyciężą w jakiegokolwiek walce. Liście palmy będą rów-

„W drodze Maryja pozwoliła wziąć Dzieciątko chorej dziewczynce, która nie miała dłoni. Pan Jezus uzdrowił dziewczynkę, a ojca który nie wierzył, że to Dziecię jest Zbawicielem – nawrócił.”

„Mały Jezus bawił się z chłopcami w Egipcie robiąc gliniane ptaszki. Któryś z chłopców rzucał w nie kamieniami i rozbijał. Wtedy Pan Jezus rozkazał wszystkim glinianym ptaszkom odlecieć - dał im życie. Odfrunęły z podziękowaniem.”

„Mały Jezus poszedł po wodę do studni z dzbanem. Nie miał czym nabrać, gdyż nie było sznura. Słońce posłało swój promień, na którym Jezus spuścił dzban i wyciągnął z wodą.”

„Jezus zbierał w ogrodzie warzywa przyjacielem i podczas tej pracy wąż ukąsił kolegę, który byłby umarł,



niez znakiem radości i chwały świętych.”

ale Jezus dotknął chorego miejsca i uzdrowił”



Tych legend jest o wiele więcej, nie wiemy, czy są prawdziwe, ale na pewno prawdziwy jest morał. Pan Jezus zawsze chce być z nami, chce nam pomagać i być naszym Przyjacielem. Dlatego odwiedzajcie Go w szopce, adorując przy żłóbku, dziękując za jego miłość objawioną w tajemnicy Narodzenia.

Wydarzyło się ..

03. grudzień

Rozpoczęły się codzienne, adwentowe, Msze św. roratnie. W tym roku dzieci znów składały do koszyka swoje dobre uczynki. Po codziennym losowaniu trójka dzieci codziennie na jedną dobę brała do siebie figurkę Matki Bożej, by wspólnie modlić się z najbliższymi w domu.

07. grudzień

W kaplicy Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Przemyślu, w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, odbyły się obłóczyny alumnów III roku. Wśród nich szatę duchowną przywdział nasz Parafianin Tomasz Frączek. W uroczystości uczestniczyli Ks. Proboszcz i Ks. Stanisław.

Alumnowi Tomaszowi gratulujemy i życzymy wszystkim Bożej łaski na dalszej drodze do kapłaństwa.



23. grudzień

Godz. 16.00 – Niemal już tradycyjna kolacja wigilijna dla osób starszych i samotnych w dolnym kościele, przygotowana przez Akcję Katolicką naszej parafii.

28. grudzień

Rozpoczęliśmy coroczną wizytę duszpasterską – kolędę. W tym roku idziemy, by zapukać do domów i mieszkań tych naszych Parafian, którzy mieszkają w części po przeciwnej stronie kościoła. Celem kolędy jest zawsze przede wszystkim modlitwa, prośba o Boże błogosławieństwo dla domu i rodziny i niesienie tego błogosławieństwa mocą Chrystusowego Kapłaństwa. Jest to też możliwość, by zatrzymać się choć na chwilę nad problemami codzienności i życia, ale widzianymi w perspektywie wiary. Dlatego potrzebna jest tu osoba

kapłana, który może pomóc tak właśnie spojrzeć nam na nas samych. Wiele zależy od obu stron, ale bez otwartości i zaufania człowieka nie da się sięgnąć do jego życia, nie da się przynieść umocnienia, ani pokazać innej, często ważnej drogi, na którą warto skierować swoją codzienność i wiarę.

30. grudzień

W niedzielę Świętej Rodziny małżeństwa kręgów Domowego Kościoła naszej parafii zgromadziły się na wspólnej Eucharystii, polecając Św. Rodzinie siebie, swoich najbliższych, swoje życie i formację. Później odbyło się spotkanie opłatkowe w dolnym kościele, wśród życzeń, kolęd i dzielenia się radością.

31. grudzień

Zakończenie starego roku. Mszy św. o godz. 16.00 przewodniczył Ks. Proboszcz. W homilii wzywał do tego, by jak Apostołowie byli posłani przez Chrystusa do dawania świadectwa i rozliczania się przed Panem z drogi swojego życia, tak współcześni chrześcijanie, my wszyscy, byśmy umieli stawać w prawdzie robiąc rozrachunek z dobra i zła w naszym życiu. W sprawozdaniu rocznym podkreślono wiele spraw z funkcjonowania wspólnoty parafialnej. W wymiarze duchowym ubiegły rok przedstawiał się następująco:



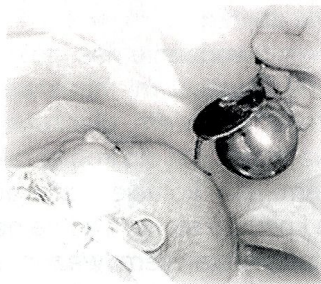
sakrament chrztu św. przyjęło 90 dzieci
do I Komunii św. przystąpiło 124 dzieci
sakrament bierzmowania przyjęło 163 osoby
sakrament małżeństwa przyjęło 50 par
pogrzebów było 54
w ciągu roku rozdano 165 tys. Komunii św.

W MINIONYM MIESIĄCU

przyjęli sakrament Chrztu św.:

Bruss Mateusz
 Dziurdziewicz Wiktor
 Jalińska Milena
 Kawczyński Jakub
 Kozioł Hubert
 Kruczkiewicz Alan
 Lutecka Gabriela
 Masłyk Laura
 Mielnik Łukasz
 Nizińska Aleksandra
 Ryniak Julia
 Sieniawska Martyna
 Śmietana Marcela
 Wolanin Hanna

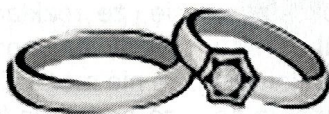
*„Postępujcie zawsze jak dzieci światłości
 i trwajcie w wierze”*



stanęli na ślubnym kobiercu:

Kawecki Bartłomiej i Tuczyńska Beata
 Kuźmiak Robert i Głowacz Joanna

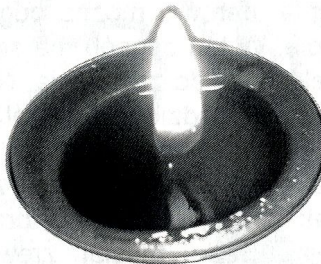
*„Prośmy Ducha Świętego, aby uświęcił
 ten związek i dał małżonkom łaskę
 wytrwania”*



odeszli do wieczności:

Brygidyn Elżbieta
 Kopecki Mieczysław
 Kwolek Władysław
 Lubaś Eugeniusz
 Poławski Marian
 Raś Maria
 Sinkewitz Jadwiga
 Woźniczyszyn Helena
 Zadyłak Janina

*„Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im
 wieczne spoczywanie. Amen.”*



PORADNIA PARAFIALNA

Masz problem, chcesz porozmawiać, przyjdź!

**Porady udzielane są w środy po wieczornej Mszy św.
 w bibliotece parafialnej:**

pierwsza środa – pedagog, druga środa – psycholog
 trzecia środa – nauczyciel- wychowawca, czwarta środa - kapłan

Porady udzielane są bezpłatnie!

NIEODPŁATNE KOREPETYCJE Z MATEMATYKI DLA UCZNIÓW

Każdy wtorek godz. 16.30 w sali w dolnym kościele.

**Uczniów gimnazjum i szkół średnich zaprasza
 Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.**

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

**ZAPRASZAMY poniedziałki i środy po wieczornej Mszy św.
 w czasie wakacji tylko w środy**



KANCELARIA PARAFIALNA

czynna:

wtorek, czwartek, sobota

17⁰⁰ - 18⁰⁰

z wyjątkiem uroczystości i świąt
(0-13) 463 05 94

GODZINY MSZY ŚWIĘTYCH

| dni powszednie | niedziele |
|------------------|------------------|
| 6 ³⁰ | 7 ⁰⁰ |
| 7 ⁰⁰ | 8 ³⁰ |
| 18 ⁰⁰ | 10 ⁰⁰ |
| | 11 ³⁰ |
| | 17 ⁰⁰ |

**W okresie wakacji niedzielna
 wieczorna Msza św. jest
 odprowadzana o godz. 19⁰⁰**

Dokumenty potrzebne do udzielenia:

sakramentu chrztu świętego:

(udzielany w miesiącu: pierwsza sobota g.18 i trzecia niedziela g.11.30)
 - dane personalne rodziców dziecka
 - data ślubu rodziców dziecka
 - akt urodzenia dziecka z Urzędu Stanu Cywilnego
 - zaświadczenie dla chrzestnych z parafii ich zamieszkania

sakramentu małżeństwa:

(minimum trzy miesiące przed planowanym ślubem należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

- dowody osobiste
 - bieżące świadectwa chrztu świętego i bierzmowania
 - świadectwa ukończenia kursu przedmałżeńskiego
 - świadectwa odbytych spotkań w poradni przedmałżeńskiej (w Sanoku funkcjonuje przy kościele OO. Franciszkanów - spotkania w pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17⁰⁰)
 - do wglądu świadectwa ukończenia katechizacji w zakresie szkoły podstawowej, gimnazjum i średniej
 - zaświadczenie do małżeństwa konkordatowego z USC (ważne 3 mies.)

pogrzebu:

- akt zgonu z USC

**Do udzielenia chrztu, ślubu
 i pogrzebu poza własną parafią
 potrzebna jest pisemna zgoda
 swojego duszpasterza.**

Student zdaje egzamin. W pewnej chwili profesor wskakuje na biurko.

Zdziwiony student pyta: - Co pan robi?

- Tak lejesz wodę, że boję się, żebym sobie butów nie pomoczył!

Więzień zaczyna uciekać z więzienia przez wykopany przez siebie tunel. Nagle spostrzega, że wejście do tunelu zastonił mu jakiś cień. Po chwili słyszy za sobą czyjeś kroki, więc pyta:

- Uciekamy razem? - Nie mogę.

- Dlaczego? - Jestem strażnikiem!

Lekarz do pacjenta :

- Ma pan zgagę?

- Nie Panie doktorze, jestem kawalerem.

Przed kościołem siedzi dwóch żebraków. Jeden ma obok miseczki na datki obrazek Matki Boskiej, drugi gwiazdę Dawida. Ludzie wychodząc z kościoła wrzucają ostentacyjnie do talerzyka obok Matki Boskiej sowite datki, rzucając przy tym złowieszcze spojrzenia w drugim kierunku. Na koniec wychodzi ksiądz i mówi do żyda.

- Oj kiepskie sobie wybrałeś miejsce, tu nic nie dostaniesz. Po odejściu księdza obaj wstają i jeden mówi do drugiego - Wiesz lcek, nie będzie nas ksiądz uczył jak się robi interesy.

Proboszcz uradował się, widząc w kościele grupę żołnierzy.

- No, moi synowie - pyta po Mszy św. - czemu to dzisiaj przyszlście do kościoła?

- Bo nie wyczyściliśmy dobrze broni - pada odpowiedź.

Proboszcz wyjechał do sanatorium. Jego gorliwy zakrystian nie daje mu jednak spokoju i chce się koniecznie dowiedzieć, jak ma brzmieć napis nad szopką bożonarodzeniową i jakie wymiary powinien mieć żłóbek.

Proboszcz telegrafuje z sanatorium krótko i treściwie: "Dziecię nam się narodziło. Dł. - 3 m, szer. - 1 m."

Dwóch robotników naprawia coś w klasztorze. Z podziwem patrzą na obrazy, a zakonnica wyjaśnia im:

- To jest Dziewica na skale, to Dziewica z Dzieciątkiem, a to Dziewica ze świętym Józefem.

- Wspaniale - mówi jeden z robotni-

ków. - A tamten obraz, to także dziewczyna?

- Nie - odpowiada siostra. - To jest nasza matka przełożona.

Z dziennika słomianego wdowca

Poniedziałek - wiem, o której będę wstawał, ile czasu poświęcę na poranną toaletę i śniadanie, policzyłem, ile zajmie mi zmywanie, sprzątanie, wyprowadzanie psa, zakupy i gotowanie. Zostaje mi mnóstwo wolnego czasu. Nie wiem, dlaczego prowadzenie domu jest dla kobiet takim problemem. Na kolację zafundowałem sobie i psu po steku. Ładnie nakryłem do stołu, ustawiłem wazon z różami i zapaliłem świece. Pies na przystawkę dostał pasztet z kaczki, potem główne danie udekorowane warzywami, a na deser ciasteczka. Ja popijam wino i palę dobre cygaro. Dawno nie czułem się tak dobrze.

Wtorek - zdaje się, że rozkład dnia wymaga kilku drobnych poprawek. Wyjaśniłem psu, że nie może się spodziewać, iż zawsze będzie jadł przystawki i inne dania z trzech różnych misek, które ja muszę myć. Przy śniadaniu zauważyłem, że picie soku ze świeżych pomarańczy ma cholerną wadę - za każdym razem trzeba myć wyciskarkę. Dokonałem także odkrycia dnia: parówki można odgrzewać w zupie. W ten sposób ma się jeden garnek mniej do zmywania. Na pewno nie będę codziennie biegał z odkurzaczem tak jak chciała żona.

Środa - prowadzenie domu zajmuje jednak więcej czasu, niż przypuszczałem. Będę musiał zrewidować swoją strategię. I tak: przyniosłem z baru kilka gotowych dań - w ten sposób nie stracę w kuchni aż tyle czasu. Kolejny problem to stanie łóżka. Najpierw trzeba się z niego wygrzebać, potem wywietrzyć sypialnię, a na końcu jeszcze równo ułożyć pościel - zawracanie głowy. Zrezygnowałem też z przygotowywania osobnych posiłków dla psa i kupiłem gotowe jedzenie w puszkach. Pies trochę się krzywił, ale cóż... skoro ja mogę się obyć bez domowych obiadków, on też nie powinien grymasić.

Czwartek - koniec z wyciskaniem soku z pomarańczy! Udało mi się przespać noc i wysunąć się z łóżka prawie nie naruszając pościeli. Rano musiałem tylko wygładzić narzutę. Zrezygnowałem z codziennego gole-

nia, bo to zwykła strata czasu, zyskałem przez to cenne minuty, których moja żona nigdy nie traci, bo nie ma zarostu. Kolejne odkrycie: nie ma sensu za każdym razem jeść z czystego talerza. Ciągłe zmywanie zaczyna mi działać na nerwy. Pies też może jeść z brudnej miski - w końcu to tylko zwierzę.

Piątek - odkryłem, że rano parówki smakują całkiem niezłe, po południu gorzej, a wieczorem - w ogóle. Poza tym, jeśli żywić się nimi dłużej niż przez dwa dni z rzędu, mogą wywoływać lekkie mdłości. Pies dostał suchą karmę. Jest równie pożywna, a miska nie jest upačkana. Zacząłem jeść zupę prosto z garnka. Smakuje tak samo, a nie trzeba brudzić talerza ani chochli. Przestałem wycierać podłogę w kuchni. Ta czynność irytowała mnie tak samo jak ślanie łóżka.

Sobota - powinienem dziś się ogolić, ale jakoś nie mam ochoty. Nerwy mam napięte jak postronki. Na śniadanie zjem tylko to, co nie wymaga rozpakowywania, otwierania, krojenia, smarowania, gotowania ani mieszania. Plan na dziś: obiad zjem prosto z torebki, żadnych talerzy, sztućców, obrusów i innych głupot. Trochę bolą mnie dżiąsła. Pewnie jem za mało owoców, ale nie chce mi się ich taszczyć ze sklepu. Jest pewien problem z wanną. Odpyływ zatkany makaronem. Ale niespecjalnie się martwię. I tak przestałem się kąpać. Jem teraz razem z psem, prosto z lodówki.

Niedziela - powinienem się umyć, ogolić, uczesać, zrobić psu jeść, wyjść z nim na spacer, pozmywać, posprzątać, pójść po zakupy, ale po prostu nie mogę wykrzesać z siebie dość sił. Mam problem z utrzymaniem równowagi, zaczyna szwankować wzrok. Pies przestał merdać ogonem. Pchani resztką instynktu samozachowawczego, wyczołgujemy się z łóżka i idziemy do restauracji, gdzie przez ponad godzinę jemy różne pyszności. Korzystamy z wielu talerzy. Później lądujemy w hotelu. Pokój jest wysprzątny, czysty i przytulny. Wreszcie znalazłem sposób na zmorę tych okropnych domowych obowiązków. Ciekawe, czy kiedykolwiek przyszło to do głowy mojej żonie...

